

się w ślad proces waltera Blackburn oskarżonego o zamordowanie swego 8 letniego szwagra Edwarda H. Gardiner. Dnia 11 października ka. zr. zginął chłopiec, lecz myślano, że się spóźnił podczas jakiejś parady, która się w tym dniu odbyła. Nazajutrz powiedział Blackburn że przesiadł nocy miał sen, w którym mu zostało objawionem, że chłopiec został zamordowany i leży w wagonie towarowym stojącym na torze pobocznym.

Nie wiedzą, co z nim zrobić.

Z Fargo, N. D., donoszą: Chin-
czek Lee Lum, który czterech
sięgów temu został uwieszony
w Grand Forks ponieważ nie był u-
prawidłomym do pobytu w Stanach
Zjednoczonych, lecz został puszczony
na wolność przez komisarza
Caroll'a, został później jeszcze raz
uwieszony i komisarz Spalding
zawyrokował, że ma być odesłany

do Chin. Sędzia Thomas zniósł wyrok i uznał, że powinien być odesłany do Canady, z której przybył do Stanów Zjednoczonych. Potrzeba jednakże zapłacić \$50 rządowi kanadyjskiemu, gdy się człowieka takiego przeprowadza przez granicę. Lee Lum nie ma pieniędzy a marszałek nie chce wyłożyć tej sumy. Wynikiem jest, że Chinczyka zamknięto na nieograniczony czas w więzieniu w Pembina.

Prawdopodobnie zadmuchieli gaz.
Z Wilkesbarre, Pa., donoszą 3 lutego. Anthony Brown z Pittston i panna Harriet Ruledeg z Duryea przybyli wczoraj wieczorem i na-
jęli mieszkanie w pewnej pensji przy S. Main ulicy. O godzinie 8 spostregła właścicielka hotelu, że z pokoju młodej pary uchodził gaz. Wyłamała drzwi. Dziewczyna nie-
żyła, młody mężczyzna zadusił się prawie; lekarzowi udało się przy-
wrócić mu przytomność; stan jego jest krytyczny. Młodzi ci ludzie
przebyli do Wilkesbarre aby wziąć

slub... „Licem” już mieli, lecz br-
kowało im jeszcze właściwego slub-
u danego przez jakiegoś ducho-
wnego, lub też sędziego. W wie-
czór przedtem raczyli się za nado-
trunkami upojającymi, wskutek
czego narobilił balasu tyle, że Brown
za naruszenie pokoju został uwie-
zionym i musiał zapłacić karę.
Przed udaniami się na spoczynek
niezawodnie zadmuchnęli gaz.

W San Antonio, Texas, coraz bardziej węższe nabierają przekonania, że morderca Seliverstowa St. Padlewski alias Otto Hauser, którego ciało niedawno temu znaleziono w Maverick parku nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany. Za przypuszczeniem tem przemawiają następujące okoliczności: Policjant, który znalazł trupa, napotkał go w takim poło-

zeniu i w pobliżu leżący rewolwer w takim miejscu, że zaraz nawiąnęła mu się myśl, że prawdopodobnie ma do czynienia z morderstwem a nie ze samobójstwem. Rewolwer znaleziony był kalibru 44 i miał na lufie wyryty „Henry Reiger Succ: 37 Rue Vivienne, Paris, France”, podczas gdy rana Padlewskiego pochodziła z rewolwera kalibru 32. Nareszcie powiada Fritz Koepf, bliski przyjaciel Padlewskiego, że ten miał zawsze

przy sobie pięć papierów, których nie znalazłono przy trupie, a które niezawodnie przez mordercę zabrane zostały.

Ujciec Nikon pragnął wykierować się i często mu o tem wspo-

śnić popem... obejmiesz po mnie

okopowi nie to rojło się po głowie.

— Kochał, jak rodzinne gniazdo. W domku dziada, było mu jak w ten nie miał dla niego siły przy szkołach, pomimo że owocnych było wiele niedokładnem a wem, i od samego dziadka dowie-

teżycy, peryferyjność, dalekość od życia. Geografia i historia pokazywały im przestrzeni i czasie, tożsamość i przynależność do wspólnoty, jednostkę, mającą przed sobą pole do wyrażenia i działania. W tym czasie, na obszernej, anikieli granice rolniczej, Żywoty Platarcha dały mu wykład, które osnuł tkaniną wyobraźni, własnej wyobraźni w sposób taki, że ciągnęło go do siebie. Zapragnął, aby i czuł w duszy zacytn, który nie i sprowadził; że nieraz z dzidzidy dysputy o przeznaczeniu człowieka dokładał wszelkich uślości. Wzawać załpał miedzień, co mu — domyślił — nie widło się. Tożsamość nie przeszkadzała Prokopowi, był w domu na wakacjach i w Bogałego narodzenia, wyreczać diałanie i śpiewać „Hospode pomyluj” — od którego drewniaań cerkiewników się wstrząsała. Z tego powodu mówiali, że, jak się Prokop wy

